

Księga Sędziów

Rozdział 14

1. A kiedy Szymson wszedł do Thymnath, ujrzał w Thymnath kobietę z cór pelisztyńskich. 2. Więc gdy się wrócił, oświadczył ojcu i swojej matce, mówiąc: W Thymnath zobaczyłem kobietę z cór pelisztyńskich; zatem teraz pojmijcie mi ją za żonę. 3. A ojciec i jego matka powiedzieli do niego: Czyż nie ma kobiety wśród twoich pobratymców i w całym moim ludzie, że idziesz, by pojąć żonę spośród Pelisztinów nieobrzezańców? A Szymson odpowiedział swojemu ojcu: Daj mi ją, bo ta się spodobała moim oczom. 4. Ale ojciec i jego matka nie wiedzieli, że było to zarządzenie WIEKUISTEGO, gdyż szukał on sposobności względem Pelisztinów. Bowiem owego czasu Pelisztini panowali nad Israelem. 5. Tak Szymson wraz z ojcem i swoją matką wszedł do Thymnath. Ale gdy doszli do winnic Thymnath, oto rycząc, nagle zaskoczył go młody lew. 6. Wtedy tknął go Duch WIEKUISTEGO, tak, że go rozszarpał, jak się rozszarpuje kozłátko, chociaż nie miał nic w swojej ręce. Jednak ojcu i swojej matce nie opowiedział, co uczynił. 7. Potem poszedł i rozmówił się z tą kobietą, bo podobala się Szymsonowi. 8. A po pewnym czasie wrócił, aby ją zabrać. Zaś gdy zboczył, aby spojrzeć na padlinę lwa, a oto w szkielecie zagnieździł się rój pszczół i był miód. 9. Więc zebrał go w swoje dłonie i idąc dalej jadł. Gdy następnie przyszedł do ojca i swojej matki – dał i im, aby jedli; jednak ich nie powiadomił, że nabrał tego miodu ze szkieletu lwa. 10. Potem jego ojciec poszedł do owej kobiety, zaś Szymson wyprawił tam ucztę; bo tak zwykle czyniła młodzież. 11. Skoro go jednak ujrzano, wzięto trzydziestu družbów, aby mu towarzyszyli. 12. A Szymson do nich powiedział: Zadam wam zagadkę. Jeśli zdołacie ją odgadnąć i rozwiązać podczas siedmiu dni uczy, dam wam trzydzieści spodnich szat oraz trzydzieści szat odświętnych. 13. Gdybyście jednak nie mogli odgadnąć, wtedy wy mi dacie trzydzieści szat spodnich oraz trzydzieści szat odświętnych. Na co mu odpowiedzieli: Zadaj swoją zagadkę, byśmy ją usłyszeli. 14. Zatem do nich powiedział: Z żarłoka wyszedł żer, z silnego wyszła słodycz. Lecz nie mogli rozwiązać tej zagadki w przeciągu trzech dni. 15. Więc siódmego dnia prosili żonę Szymsona: Namów twojego męża, aby rozwiązał nam zagadkę; inaczej spalimy cię ogniem, wraz z domem twojego ojca. Czy po to nas tu zwołaliście, aby nas obedrzeć; czy nie tak? 16. Zatem żona Szymsona przed nim płakała, mówiąc: Zaprawdę, nienawidzisz mnie, a nie kochasz! Zadałeś zagadkę moim współplemieńcom, jednak mnie jej nie wyjaśniłeś! Więc jej odpowiedział: Przecież nie wyjaśniłem jej ani ojcu, ani mojej matce, a miałbym ją tobie wyjaśnić? 17. Tak płakała przed nim przez owe siedem dni trwania uczy. A siódmego dnia nareszcie jej wyjaśnił, ponieważ mu się uprzykrzała; a ona wyjaśniła tą zagadkę swoim współplemieńcom. 18. Zatem siódmego dnia, zanim zaszło słońce, mieszkańcy owego miasta powiedzieli: Cóż słodsze od miodu i co silniejszego od lwa? Zaś on do nich powiedział: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie odgadlibyście mojej zagadki. 19. I tknął go Duch WIEKUISTEGO, i zszedł do Aszkelonu, i zabił z nich trzydziestu ludzi. Po czym zabrał z nich łupy i oddał odświętne szaty tym,

którzy rozwiązali zagadkę. Nadto zapłonął gniewem oraz wrócił do domu swego ojca. **20.** Zaś żona Szymszona dostała się jego towarzyszowi, do którego się przyłączył.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012